Nr. 65 Czwartek, dnia 7-go marca 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Piotrkowska 15, tel. 81-06 i 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 9 wiecz. ul Piotrkowska 85. tel. 29.

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

„Apostoł" bratniej miłości w pruskiej pikielhaubie

Stresemann w obronie mniejszości narodowościowych

Wielka mowa w Genewie przedstawiciela państwa, w którem polska mniejszość upada pod obuchem pięści nacjonalistycznej



GENEWA, 6.3. Minister Stresemann rozpoczął dziś *wielką mowę* swoją na posiedzeniu Rady od przypomnienia, że Liga Narodów istnieje już 10 lat. Po zastrzeżeniu, że nie chce sporządzać właściwego bilansu tej dzialalności Ligi, podniósł min. Stresemann, że różne przejawy z zakresu spraw mniejszości narodowych wysunęły tę sprawę na porządek dzienny. Głównie troska, czy Rada Ligi nie interpretuje czasem błędnie wielkiej i doniosłej myśli ochrony mniejszości, skłoniła min. Stresemanna — jak oświadcza — do wyrażenia w grudniu życzenia, by sprawa stanowiska Ligi Narodów wobec mniejszości została rozważona zasadniczo.

Min. Stresemann zastrzega tu, że nie o los i położenie poszczególnych mniejszości mu chodzi, lecz *o wyjaśnienie sytuacji*, wynikającej z obowiązujących traktatów, oświadczeń i gwarancyj, objętych przez Ligę i prawa i obowiązki Ligi, które z tej gwarancji wynikają..

Przeciwstawiając się z naciskiem t. zw. **teorji asymilacyjnej,** podniósł min. Stresemann w tem miejscu raz jeszcze, że system ochrony mniejszości pomyślany był przez twórców nie jako stadjum przejściowe, ale jako system trwały i takim być winien.

Jako drugie zagadnienie o znaczeniu zasadniczem wysunął min. Stresemann brak urządzeń i procedury któreby pozwalały Lidze Narodów realizować przekazane jej w ogólnej formie gwarancje także poza petycjami do załatwienia których ogranicza się zasadniczo procedura istniejąca. Min. Stresemann podkreślił, że gwarancje Ligi Narodów nie mogą się wyczerpywać tylko w załatwieniu wypadków konkretnych, z których Liga Narodów dowiaduje się o grożącem lub dokonanem naruszeniu prawa mniejszościowego. Powołując się raz jeszcze na obowiązek Ligi upewnienia się o stałem wykonywaniu postanowień mniejszościowych. Wymienił w związku z tem min. Stresemann **projekt utworzenia stałej komisji mniejszościowej.**

Dalej, wychodząc z założenia, że odrębne poniekąd położenie obywateli mniejszości w państwie nies toi bynajmniej w przeczności z wypełnianiem przez tych obywateli ogólnych obowiązków obywatelskich wobec państwa, rozwinął min. Stresemann teze, że **zainteresowanie okazywane przez jakiś kraj mniejszościom w innym kraju,** wyrażające się w apelowaniu do gwarancji Ligi Narodów, **nie może być uważane za niedopuszczalne** mieszanie się w sprawy wewnętrzne innych państw i zastrzegł się przeciw wyciąganiu z tego wniosku, że prawa mniejszościowe mogłyby prowadzić do popierania z zewnątrz ruchów irrendentystycznych.

Po tej ogólnej części przemówienia przeszedł min. Stresemann do zagadnień praktycznych, wysuwając na pierwsze miejsce sprawę rewizji procedury przy załatwianiu skarg mniejszości, i podnosząc jako ujemną stronę obecnej procedury przedewszystkiem to, że mniejszości, składające skargi, nie są przesłuchiwane i nie dowiadują się ani o wynikach, ani o stanowisku swego własnego rządu.

Dalej poruszył min. Stresemann kwestję przyspieszenia postępowania w komitecie trzech. Wreszcie min. Stresemann podniósł sprawę proponowanego przez p. Dandurandą rozszerzenia komitetu trzech przez powołanie do niego przedstawicieli wszystkich członków Rady. *Popierając wniosek p. Danduranda,* podniósł min. Stresemann, że najważniejsza rzecz uważa wprowadzenie do udziału w załatwieniu spraw mniejszościowych także **przedstawicieli tych krajów, które pozostają w pewnych związkach z odpowiedniemi mniejszościami.**

Wreszcie min. Stresemann bardzo gorąco zalecił rozważenie wniosku o utworzeniu stałej komisji mniejszościowej.

Chemberlain mówi

Chamberlain, nawiązując do przemówienia Stresemanna, w której zaznaczył on, iż nic nie trwa wiecznie w stosunkach międzynarodowych, z naciskiem podkreślił, że ta aluzja do rewizji traktatów jest tutaj, w trakcie dyskusji nad zagadnieniami mniejszościowemi nazupełniej nie na miejscu.

Minister Zaleski odpowiada



Na posiedzeniu południowem Rady przemawiał minister spraw zagranicznych Polski p. Zaleski, który zastrzegając się, że chwilowo nie wdaje się w dyskusję nad meritum sprawy, oświadczył:

Zważywszy, że myśl ogólnego uregulowania zobowiązań mniejszościowych zdaje się napotykać w chwili obecnej na znaczne trudności, że z drugiej strony pogląd państw sygnatarjuszy traktatów mniejszościowych jest znany, sądzę, że rozpoczęta tu dyskusja jeśli niema przybrać charakteru czysto akademickiego, winna mieć za przedmiot pytanie: czy wniosek p. Dandurada stwarza nową procedurę mogącą zmienić istniejące zobowiązania, któremi obciążone są państwa sygnatarjusze traktatów. Zresztą odczytując referat komitetu prawników, znajduję w nim potwierdzenie. Komitet uważa, że pewne punkty tej propozycji, t. zn. propozycji p. Danduranda wykraczają poza ramy obecne traktatów i deklaracji o mniejszościach.

W konsekwencji mam zaszczyt prosić panów, aby zechcieli panowie *zamianować sprawozdawcę,* któryby wespół z dwoma kolegami z pośród nas przestudjował tę kwestję i przedstawił Radzie referat co do niej w chwili, w której będzie to uczynić. Dlatego też celowo ograniczam się do sformułowania wobec panów tych krótkich uwag, powstrzymując się od wszelkiego omawiania sprawy mniejszości wogóle. Że obrona uprawnionych interesów mniejszościowych jest aktem szczytnej sprawiedliwości o tem jesteśmy wszyscy głęboko przekonani.

Jednak niech mi wolno będzie powiedzieć, że najlepszym sposobem przysłużenia się mniejszjościom będzie nie żądanie dla nich przywilejów coraz to bardziej rozszerzanych i gwarancyj coraz to pełniejszych, ale **usiłowanie wydobycia wszystkich korzyści istniejącego stanu rzeczy,** dokładając wszystkich starań, by zrealizować cel zasadniczego traktatu, to znaczy **sharmonizować i uzgodnić wchodzące w grę interesy.** Dać mniejszościom zadośćuczynienie uprawnione i **zgodne z interesami państwa.** Jeżeli pragniemy istotnie dobra mniejszości, to powinniśmy się starać dążyć w dalszym ciągu do celów **użytecznych, praktycznych i wykonalnych.**

Nie zapominajmy panowie o wielkości dokonanego dotąd, nie dajmy się zahypnotyzować kilku szczegółami godnemi krytyki. Zanim potępimy system obecny, porównajmy go z położeniem mniejszości, nie z jakimś ideałem, niemożliwym do osiągnięcia w życiu praktycznem, ale *z położeniem mniejszości przed wojną.*

Briand za Zaleskim



GENEWA, 6.3 (Tel. wł. „Hasła") W zakończeniu dyskusji przemawiał Briand.

Mówił on, że prawa mniejszości są święte, ale nie trzeba naruszać praw suwerenności. Potępić należy tych, którzy korzystając z trudności, z jakiemi walczą państwa nowopowstałe, sieją waśń i nienawiść.

Briand poparł wniosek Zaleskiego.

Ostatnia nocna depesza

Spór załatwiony będzie kompromisem

GENEWA, 6.3 (Tel. wł.). **Spór Stresemann — Zaleski rozstrzygnięty będzie w Czwartek.**

Delegat Japonji po naradach z przedstawicielami stron przedstawić ma propozycję kompromisową, pośrednią między wnioskiem Stresemanna o powołaniu wielkiej komisji, a wnioskiem Zaleskiego o powołaniu komitetu, mającym przestudjować zagadnienie.

Krwawy napad bandycki na listonosza

Pościg przez ulice Lwowa wśród gradu kul

Jeden bandyta zabity, drugi schwytany. Trzy osoby ranne

LWÓW, 6.3. (Tel. wł.). Dziś rano miasto zaalarmowane zostało niezwykle śmiałym napadem bandyckim, którego przebieg według relacji źródeł urzędowych był następujący:

O godzinie 10.30 przed poł. do mieszkania jednej z lokatorek realności przy ul. Grodeckiej Nr. 89 zgłosił się listonosz pieniężny Stanisław Kochanowski, celem doręczenia jej przekazu pieniężnego na kwotę zł. 20. W mieszkaniu owej pani zastał listonosz dwóch młodych ludzi, siedzących wraz z nią przy stole. W czasie dostarczania pieniędzy i odbierania kuponu od przekazu owi dwaj młodzi ludzie podnieśli się z swych miejsc, zmierzając ku wyjściu. Znalaźszy się z tyłu za listonoszem, który stał odwrócony, jeden z osobników *schwycił go za gardło,* a drugi *kolbą rewolweru począł tłuc go po głowie.*

Mimo **wysiłków** napastników udało się listonoszowi wszcząć alarm, wobec czego napastnicy puścili ofiarę i poczęli uciekać. Listonosz wybił w międzyczasie okno w mieszkaniu, aby zaalarmować ulicę, sam zaś wybiegł za napastnikami — chwycił jednego za połę płaszcza, ten jednak wyrwał się i wybiegł na ulicę.

Napastnicy uciekali w kierunku kościoła Św. Elżbiety, za niemi zaś puściło się w pogoń wielu przechodniów oraz posterunkowi Pankiewicz i Bobak. Wówczas *napastnicy poczęli strzelać* do biegnących za nimi, wskutek czego posterunkowy Bobak odniósł ranę w lewą nogę powyżej kostki, zaś motorniczy tramwaju, Gawlik, w szyję powyżej łopatki.

Jeden z napastników został schwytany przy ulicy Grodeckiej, drugi zaś uciekał w dalszym ciągu w kierunku ulicy Szeptyckich. Za tym ostatnim biegł posterunkowy Pankiewicz, który w czasie wzajemnej wymiany strzałów trafił napastnika w brzuch. Ten jednak, mimo śmiertelnej rany, biegł w dalszym ciągu i wpadł do bramy domu Nr. 41 przy ul. Szeptyckich, gdzie ukrył się w piwnicy i tam *zakończył życie.*

Pierwiastkowe badanie wykazało, że zamach ten był planowany od paru tygodni.

Za zbiegłą lokatorką zarządzono pościg. Organa śledcze są już na jej tropie, mają również dokładny jej rysopis. Identyczności zabitego nie zdołano narazie stwierdzić, znaleziono przy nim tylko cienką linkę długości 3-ch metrów i dwa rewolwery. Drugi napastnik, którego aresztowano, nazywa się Roman Maryiczak i jest *studentem prawa.* Lokatorka również legitymowała się indeksem uniwersytetu krakowskiego.

SABOTAŻ LEWICY

na komisji konstytucyjnej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej Sejmu omawiano sprawę wyznaczenia referenta projektu B. B. zmiany konstytucji. Przewodniczył w zastępstwie chorego posła Makowskiego (B.B.) pos. Czapiński P.P.S.

Lewica wyraźnie sabotująca sprawę rychłego dyskutowania projektu, wystąpiła z wnioskiem, aby wyznaczenie referenta odroczyć do czasu, gdy wejdzie na porządek dzienny projekt drugi, lewicy opozycyjnej.

Posłowie B.B. energicznie sprzeciwili się tej nieuzasadnionej grze na zwłokę.

Sprawę odroczono do następnego posiedzenia — za tydzień.

Polski spirytus górą!

15 miljonów litrów wódki powędruje do Łotwy

RYGA, 6.3. Dziś odbył się przetarg na dostawę 15 miljonów litrów spirytusu dla Łotwy. Do przetargu stanęli przedstawiciele Polski, Holandji, Czechosłowacji, Belgji i Węgier.

Najtańszą i najlepszą próbę przedstawiła Polska Spółka Akcyjna „Spirytus", wobec czego otrzyma to znaczne zamówienie.

*

Dla przemysłu gorzelniczego w Polsce sukces ryski posiada olbrzymie znaczenie. Zyskaliśmy duży rynek, mogący wchłonąć cały nadmiar posiadanego w Polsce spirytusu.

Wartość dokonanej tranzakcji obliczają na 10 i pół miljona złotych.

Lawina śnieżna zasypała pociąg

PARYŻ, 6.3. Wskutek odwilży w całym szeregu miejscowści górskich nastąpiły katastrofy obsunięcia się lawin śnieżnych. Na linji kolejowej Angora — Cezarea został zasypany przez lawinę pociąg kurjerski. Pięć osób z obsługi pociągu zostało zabitych.

Zawierucha śnieżna

nad Atlantykiem

PARYŻ, 6.3. Nad Atlantykiem od 24 godzin panuje silna zawierucha śnieżna. Komunikacja okrętowa jest zagrożona. Statek „Republic" przybył z Nowego Jorku z dwudniowym opóźnieniem. (ATE)

Infantka hiszpańska w Polsce

Przybywa z mężem p. Zamoyskim

MADRYT, 6.3. W sobotę w kaplicy przy zamku królewskim odbędą się zaślubiny infantki Izabelli Alfonsyny, córki zmarłej siostry królewskiej, infantki Mercedes, z hr. Zamoyskim. Król i królowa będą świadkami ceremonji, która ze względu na żałobę dworską, odbędzie się w najściślejszem gronie. Po odprawieniu zaślubin odbędzie się śniadanie w gronie najbliższej rodziny, poczem nowozaślubieni odjadą do zamku Villamarique pod Sewillą. Stamtąd młoda para udaje się do Polski, gdzie osiądzie na stałe. (PAT)

Odpowiedź ks. prał. Godlewskiemu

na list do Marszałka Sejmu

Próba wszczęcia sensacyjnej dyskusji spaliła na panewce

Przed kilku dniami w prasie skrajnej prawicy ukazał się list otwarty ks. Godlewskiego, proboszcza parafji Wszystkich Świętych w Warszawie, b. redaktora osławionej gazetki „Wiadomości Parafjalne", zawieszonej ostatecznie przez wyższe władze duchowne.

List ks. Godlewskiego wystosowany do marszałka Sejmu przypominał następujący incydent z czasów wojny 20-go roku.

Na jednym z posiedzeń ówczesnej Rady Obrony Państwa ks. Godlewski w niedopuszczalnej formie zaatakował osobę Naczelnika Państwa, a jednocześnie domagał się kontroli nad funduszami Naczelnego Dowództwa, gdyż dzieją się tam rzekomo skandalicz ne nadużycia.

Wówczas, jak twierdzi w swym liście ks. Godlewski, ówczesny wicepremjer Daszyński zażądał pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Ks. Godlewski w swym liście z przed kilku dni domaga się relacji z tej kontroli nad funduszami Naczelnego Dowództwa.

Listu ks. Godlewskiego nie ogłaszaliśmy świadomie. Po oświadczeniu Marszałka Piłsudskiego w Senacie wydać on się musiał oczywistą napaścią frontu endeckiego. Przykro było tę bezsensowną, ni stąd ni zowąd napaść reklamować, gdyż wszyżł z nią kapłan, a człowiek po wielokroć już niestety stojący w smutnej kolizji z kapłańskim powołaniem (Dość przypomnieć głośną sprawę tajemniczego związku P. P. S. z osławionym Gorczyńskim).

Ks. Godlewski nie doczekał się od Marszałka Sejmu odpowiedzi wprost skierowanej. Otrzymujemy jedynie w tej sprawie komunikat oficjalny następujący:

„Ks. prałat Godlewski pomawia, iż ówczesny wicepremjer p. Daszyński miał żądać ścigania go za jego zarzut w sprawie rozrzutnego szafowania groszem publicznym przez Nacz. Dow.

Ówczesny wicepremjer żądał ścigania ks. prał. Godlewskiego **za niesłychane w swej dzikości obelgi miotane publicznie przeciw najwyższemu Wodzowi i Naczelnikowi Państwa przed bitwą, która zdecydowała o zwycięstwie Polski.**

P. wicepremjer sądził wówczas, że ks. prał. Godlewski musi być odpowiedzialny za swoje słowa.

Kiedy później przekonał się o immanentnych przyczynach, które ściganie czynią bezprzedmiotowem, nie zajmował się więcej tą sprawą".

* * *

To wszystko. Jakże przykro, że wciąż jeszcze znajdują się kapłani niekarni i niedyscyplinowani, gdyż wbrew szczerym intencjom władz kościoła mieszają się do życia politycznego, wnosząc tam miast pierwiastków zgody i pojednania — wątek ciągłego jątrzenia, szargania drogich imion, zatruwania umysłów podejrzliwością i nienawiścią.

Gościnne występy posła Bittnera na Śląsku

Za wymowę brawo, a za mowę — won

KATOWICE, 6.3. (Tel. wł.). Komunistyczny poseł sejmowy, Henryk Bittner, wygłosił w Karwinie na zebraniu polskiej partji komunistycznej w Czechosłowacji referat, szkalujący Polskę.

Według relacji „Gazety Robotniczej" najbardziej podobały się słuchaczom nie wywody poselskie, lecz jego poprawny język polski o akcencie warszawskim, który dodatnio odróżniał się od przemówień polskich socjalistów, używających na Śląsku czeskim miejscowej gwary.

Samo zebranie było bardzo burzliwe, a znajdujący się na sali górnicy polscy replikowali w dość ostry sposób na argumenty mówcy, co spowodowało szybkie opuszczenie przez niego trybuny.

Programowe przemówienie Prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera

PARYŻ, 6.3 (Tel. wł.). Prasa francuska omawia mowę, wygłoszoną przez prezydenta Hoovera przy objęciu przez niego rządów, poszukując w niej zwłaszcza wskazówek tyczących się polityki europejskiej.

Dzienniki podkreślają sympatję, z jaką prezydent mówił o pakcie Kelloga i o stałym trybunale międzynarodowym w Hadze, zaznaczając jednak milczenie jego, co do sprzeczności, istniejących pomiędzy deklaracją przyjęcia się rządu prezydenta Coolidge'a do tego trybunału, a zastrzeżeniami, towarzyszącemi tej deklaracji.

Prasa wszakże francuska wyraża nadzieję, że słowa pochwalne, jakiemi prezydent Hoover wyrażał się o pakcie i arbitrażu międzynarodowym, oznaczają, iż potępienie wojny będzie początkiem zastosowania na szeroką skale i skutecznie ducha pojednania i arbitrażu.

Nie było dla prasy francuskiej niespodzianką, że stanowisko Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów pozostaje bez zmiany.

Jak i dawniej Stany Zjednoczone nie przyjmą na siebie żadnych zobowiązań względem Starego Świata i zachowają swobodę działania w Nowym.

Tak więc doktryna Monroego nie przestaje panować, niema przytem pewności, aby było inaczej, gdyby zwyciężył był kandydat demokratów, co jest prawie pociechą.

Ostra kontrola

nad podziałem zboża

Wobec tego, że przepisy o ograniczeniach przemiału nie są dostatecznie przestrzegane, władze wojewódzkie m. Łodzi na zlecenie Ministerstwa Spraw Wewn. wydały polecenie zaostrzenia kontroli w tym względzie, zarówno w młynach, piekarniach, jak i w sklepach mącznych.

Kontrola ta prowadzona będzie przy współudziale przedstawicieli związków młynarzy i piekarzy, jako rzeczoznawców.

Według przepisów przemiał żyta jest dozwolony do 70 proc. Należy stwierdzić, że nieprzestrzeganie odnośnych przepisów przez niektóre młyny stawiają w bardzo trudną sytuację te młyny, które je stosują w całej rozciągłości. Walkę z nielojalną konkurencją prowadzić będą zatem nietylko władze wojewódzkie, ale i związki młynarskie.

Niesumiennych młynarzy władze wojewódzkie pociągają do surowej odpowiedzialności.

Łódź

na Międzynarodowym Kongresie Związku Miast

Tegoroczny Międzynarodowy **Kongres** Związku Miast odbywać **się będzie w dniu 10—31 marca w Sewilli oraz Barcelonie.**

Jako delegat samorządu łódzkiego, **wyjechał na** Kongres prezes Rady Miejskiej, **inż.** J. Holcgreber, który, wchodząc w skład **grupy** polskiej, reprezentować będzie jednocześnie Zarząd Związku Miast Polskich.

18-ta Loterja Państwowa

Wczoraj w pierwszym dniu **ciągnienia** 5-ej klasy 18-ej Państwowej Loterji **padły** następujące wygrane:

Zł. 10.000 na n-ry: 15237 162531 174857.

Zł. 5.000 na nr. 59791.

Zł. 3.000 na n-ry: 26674 120116.

Zł. 2.000 na nry: 4703 11828 67586 81482 91718 119761 121145 166536.

Zł. 1.000 na n-ry: 30972 37624 40522 42787 52861 62945 66671 74557 94184 94298 96941 99673 125754 134547 173340.

Zł. 600 na n-ry: 7807 13689 13692 13725 18746 19142 20607 27092 30412 30515 36674 37837 39754 46520 49824 53868 56528 65748 66709 67150 71363 81220 93668 94072 94591 97081 101214 108839 110158 111529 120444 128804 138732 141509 145049 151343 160509 169929 170107.

Zł. 500 na n-ry: 386 822 1523 3318 5758 8703 9014 9098 11741 11794 13886 14350 16260 16266 19134 20395 22929 23875 24277 26206 27246 27272 27372 28673 29956 30254 31472 32679 33630 35101 35509 36252 36518 38514 38517 38690 41990 42137 42380 47325 48126 50079 52346 53024 54399 54526 54743 56582 58645 60091 60446 61281 62150 64521 67226 68090 68526 70047 70400 71564 71926 72239 75161 77196 77990 78349 79021 83024 83328 83394 84111 84291 85115 85180 86469 88186 88619 89101 89733 90083 95393 96922 98714 101193 101289 102589 107815 109525 112336 122640 122987 125444 125518 125950 126825 131971 136121 136434 137964 137980 138643 139447 141056 144692 147912 149900 150073 152474 152765 153795 155564 157826 158305 159434 159516 159844 160521 161878 163992 164541 164620 166130 167447 168467 172792 173222.

Rozwiązania sprawy mieszkaniowej

szukajmy we wzorach Ameryki

Otrzymujemy następujący niezwykle interesujący artykuł w palącej sprawie rządowego projektu rozwiązania klęski mieszkaniowej:

Rząd opracował niedowno projekt utworzenia państwowego funduszu budowlanego drogą *podwyższenia stawek czynszów lokatorskich.* Projekt ten ma rozwiązać niezwykle u nas palącą kwestję ożywienia ruchu budowlanego i wybudowania dostatecznej ilości tanich i zdrowych mieszkań. Wywołał on jednak wielkie niezadowolenie całego społeczeństwa, a nawet *masową akcję organizacyj społecznych i zawodowych,* zmierzającą do spowodowania *gruntownej rewizji* tego projektu.

Rządowy projekt podwyżki komornego jest przedewszystkiem projektem nowego podatku, jeżeli zaś zważymy, że sfery, które są najwięcej zainteresowane w tej sprawie, a więc *przemysł, kupiectwo i rzemiosło* i tak już uginają się pod niezmiernie wielkiemi ciężarami podatkowemi, to zrozumiałem jest, że każdy projekt nowego podatku spotka się z tej strony ze stanowczym sprzeciwem.

Niemniej zagraża projekt rządowy egzystencji *urzędników i robotników.* Podwyżka komornego musi bezwzględnie pociągnąć za sobą wzrost drożyzny, nawet artykułów pierwszej potrzeby, a tem samem postawi sfery pracujące w obliczu skrajnego niedostatku. Gdyby zaś nawet jednocześnie nastąpiła zwyżka uposażenia zarówno pracowników państwowych, jak i prywatnych, to mimo wszystko musi nastąpić również zwyżka cen. W takich warunkach celowość projektu podwyżki komornego staje się *więcej niż wątpliwa.*

Mimo to jednak problem ożywienia akcji budowlanej musi w najbliższym możliwie czasie znaleźć *należyte rozwiązanie.*

Statystyka bowiem wykazuje, że brak mieszkaniowy sięga obecnie w Polsce liczby 500.000 izb mieszkalnych *i wymaga funduszu 4 milj. zł.* Do tego dodać należy roczny przyrost zapotrzebowania, wyniesie przeszło 60.000 izb rocznie, podczas gdy w ciągu czterech ostatnich lat wybudowano ogółem zaledwie 70.000 izb, co stanowi niecałych 20 proc. rocznego przyrostu zapotrzebowania. Zastanawiając się nad możliwościami rozwiązania problemu budowlanego, stwierdzić możemy, że istnieją dwa wyjścia, dzięki którym można akcję budowlaną popchnąć na tory właściwe.

Pierwszem jest *uzyskanie pożyczki zagranicznej,* ponieważ jednak chwilowo możliwości uzyskania tej pożyczki są więcej niż wątpliwe, należy tem większą uwagę poświęcić drugiemu wyjściu, jakiem jest *należycie zorganizowana spółdzielczość mieszkaniowo-budowlana.*

Istniejące u nas spółdzielnie budowlane nie zawszemają na celu dostarczenie tanich mieszkań udziałowcom, zdarza się bowiem często, że organizatorom spółdzielni chodzi raczej o szybkie zrobienie majątku przy pomocy kredytów rządowych, aniżeli o należyte wywiązanie się z przyjętego zobowiązania.

Dlatego też przy organizowaniu spółdzielni budowlanych należałoby wzorować się na doskonale postawionych *spółkach pożyczkowo-budowlanych* w Ameryce.

Spółki te w odróżnieniu od banków nie są korporacjami kapitalistycznemi dla osiągania możliwie wielkich zysków, ale kooperatywami sąsiedzkiemi dla wzajemnego udzielania pożyczek na najdogodniejszych warunkach na budowę, ewentualnie kupno domu. Jest to jedyny cel i jedyne zadanie tych spółek. Powstają one ze skromnych wkładów, tak, że początkowy ich kapitał nie przekracza najczęściej kilku tysięcy dolarów, przy umiejętnej jednak gospodarce tym funduszem i wzroście liczby członków, rozwijają się *niezwykle szybko.* Wystarczy przytoczyć fakt, że dzięki spółkom pożyczkowo-budowlanym ludność polska w Chicago nabyła domów za około 30.000 milj. dolarów. Spółki te cieszą się specjalną opieką prawa, a mając na celu wzajemne pomaganie sobie w oszczędzaniu pieniędzy i nabywaniu za nie nieruchomości, zdobyła niezwykłą popularność w społeczeństwie amerykańskiem.

Na tych właśnie spółkach należałoby wzorować organizację naszych spółdzielni budowlanych, a nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w ten sposób zorganizowana akcja budowlana może wkrótce zupełnie *zaspokoić głód mieszkaniowy.*

Polak z Ameryki.

Meksyk w ogniu walk rewolucyjnych



Calles
b. prezydent Meksyku



Porter Gil
prezydent Meksyku



Gen. Valenzuela

Niema bodaj na kuli ziemskiej kraju równie bogatego w... rewolucje, jak Meksyk.

Tak przyzwyczajeni już jesteśmy do meksykańskich awantur, tak już przysłowiowe stały się one, że ostatnie depesze z tego terenu objętego nową krwawą zamieszką prze ciętny czytelnik gazet przerzuca bez zainteresowania.

Tym razem jednak sprawa godna jest uwagi, gdyż istotnie zakrawa na rewolucję długotrwałą i na szeroką skalę.

Nie o sprawy religijne chodzi, które, jak wiadomo, tak strasznie krwawiły ostatnio w Meksyku.

Rewolucja obecna ma charakter wybitnie wojskowy, a łączy się ściśle z niedawnym zamordowaniem prezydenta Meksyku Obregona. Śmierć jego mszczą obecnie powstańcy.

Meksyk zajmuje przestrzeń 2 miljonów mil kw. Liczba ludności wynosi zgórą 15 mi ljonów ludzi — w tem 4 i pół miljona indjan, 9 miljonów mulatów i około 2-ch miljonów białych.

Zgórą jedna trzecia tego olbrzymiego terenu ogarnięta jest już dziś przez rewolucję.

Siły powstańców rosną z każdym dniem. Rozporządzają już oni i flotą, gdyż 9 jednostek bojowych, stojących w zatoce meksykańskiej opowiedziało się za rewolucją.

Ostatnio oddziały powstańcze zdobyły miasto Monterrey, stolicę stanu Nuero-Leon, zajmując zajmując jednocześnie główne składy amunicji wojsk rządowych w tym stanie.

Wojska rewolucyjnego gen. Aquierry i gen. Rigardo Totete prą naprzód.

Rząd meksykański czyni pospieszne przygotowania do podjęcia na wielką skalę ofen zywy przeciw powstańcom.

Według ostatnich wiadomości wojska rządowe maszerują już na Vera Cruz, Sonora i Monte Reo, do której to miejscowości zdążają z trzech stron.

Starcie z powstańcami spodziewane jest w najbliższych dniach. Poselstwo meksykańskie w Waszyngtonie oświadczyło, że do większych bitew dojdzie w ciągu dwu dni.

Fotografje nasze wyobrażają: byłego prezydenta Calles, obecnego prezydenta Gila, którzy objęli komendę nad wojskami rządowemi oraz generała Valenzuela, który jest kandydatem powstańców na prezydenta i reprezentantem dążenia do szerokich swobód obywatelskich.

*

WIEDEŃ, 6.3. „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku: wczorajsza pierwsza wielka bitwa z powstańcami meksykańskimi zakończyła się po dziesięciogodzinnej walce klęską wojsk rządowych i utratą miasta Mon terrcy. Jest to niewątpliwie wilki cios dla rządu.

W czasie walk poległ komendant wojsk rządowych gen. Zuragio.

Monterrcy jest stolicą stanu Nuevo Leon, liczy 100 tysięcy mieszkańców i jest ośrodkiem meksykańskiego przemysłu włókienniczego oraz najważniejszym punktem strategicznym na północno-zachodnim terenie wojennym.

PRZERÓBKI w ZAMKU POZNAŃSKIM

Ogólne artystyczne kierownictwo robót na Zamku w Poznaniu zostało powierzone przez dyrektora departamentu sztuki artyście-rzeźiarzowi p. Pugetowi. Termin ukończenia prac został ustalony na 10 maja r. b.

Przeróbki mają dotyczyć: usunięcia państwowych godeł niemieckich i pokrowców na meblach z koronami cesarskiemi, przemalowania ścian z malowidłami w stylu germańskim, przeniesienia sarkofagów i rzeźb, będących kopjami i stanowiących małą wartość artystyczną do krużganków w ogrodzie.

Ponadto postanowiono przenieść meble, znajdujące się obecnie w pałacyku Racot pod Poznaniem, stanowiącym własność p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Zamku. Pałacyk ten ma być już w roku przyszłym oddany na szkołę rolniczą.

Z życia teatru

Marja Dąbrowska

Jubileusz 45 letniej pracy artystycznej

Artyści naszego teatru — nawet ci bardzo utalentowani — mają swoich szczególniejszych sympatyków — i takich, którzy do wysiłków ich odnoszą się z pewną dozą rezerwy. Lecz niema chyba i jednego melomana, któryby nie znał, nie pamiętał lub bez entuzjazmu wyrażał się o Marji Dąbrowskiej. Zasłużona i doskonała ta artystka nie grywa już podlotków lub balzakówek. Minęły już czasy, gdy dwudziestoletnia Ziembińska (tak bowiem brzmiało jej panieńskie nazwisko) czarowała fiołkowemi oczyma Krakowiaków i brała w niewolę ich serca swoją świeżością i nieposplitą urodą.

Czas starł urodę lic, wydarł młodość — aliści zmóc nie mógł jednego: jej talentu. Dziś Marja Dąbrowska grywa starsze charakterystyczne role. A jak? O tem wiedzą dobrze ci wszyscy, którzy artystkę tę widzieli w jej kreacyjkach, czy to w „Procesie Mary Dugan", czy choćby ostatnio w „Murzynie Warszawskim".

Piękną i bogatą pracą jest przeszłość czcigodnej jubilatki.

Skończywszy szkołę dramatyczną, młodziutka Ziembińska angażuje się jako naiwna do objazdowego teatru A. Trapszy, poczem przenosi się do Krakowa. Teatr krakowski ma wtedy pod dyrekcją Koźmiana swoje najlepsze chwile. Występują wówczas na jego deskach artyści tej miary, jak Wolska, Hofmanowie, Siemaszkowie, Solski, Żelazowski, Konopka i Ruszkowski. Wśród takich koleżanek i kolegów pierwszorzędnie rozwija się talent młodej artystki, która z miejsca porwała siłą swego talentu, urodą i temperamentem krakowską publiczność. Ziembińska staje się jej pupilką, nie stroniąc od operetki, w której niejednokrotnie występuje z brawurą i werwą.

Po siedmiu latach krakowskich, następuje artystyczna wędrówka artystki — już jako Dąbrowskiej — po całej Polsce. Bawi w Warszawie, Łodzi (pod dyrekcją A. Zelwerowicza), w Wilnie, Lublinie, Poznaniu, Toruniu, wszędzie zyskując sobie szerokie uznanie, i miłość publiczności.

W dniu jutrzejszym święcić będzie Teatr Miejski piękną uroczystość: jubileusz 45-letniej pracy scenicznej tej wybitnej artystki. Premjera „To, co najważniejsze" stanie się prawdziwem świętem dla łódzkiej publiczności teatralnej. Będzie ona złożeniem hołdu artystce, która pół wieku prawie trwając w służbie Sztuki, mocą swego talentu i przepięknemi przymiotami serca zdobyła sobie ogólne uznanie, które jest tylko udziałem wybranych.

M.

Z frontu H. K. T. w Łodzi

Zjazd niemieckich nacjonalistów

W tych dniach odbył się w Łodzi doroczny piąty zkolei już zjazd ultranacjonalistycznej mieszczańskiej organizacji niemieckiej, będącej awangardą wojującej w Polsce hahaty, a mianowicie zjazd Niemieckiego Związku Ludowego „Deutscher Volksverbandu". Zjazd odbywał się przy ul. Konstantynowskiej Nr. 4 i obesłany był bardzo silnie, bo przez 300 zgórą delegatów, reprezentujących siłę poważną, albowiem około 20 tysięcy czynnych członków wspomnianego „Verbandu". Przemówienie wygłosili: członek Zarządu Raths o rozwoju finansów i kasowości Związku, poseł Will z Sompolna o zadaniach Związku w dziedzinie opieki nad kulturą niemiecką, poseł Karau o racjonalnej gospodarce kolonisty niemieckiego, poseł Sejmu Śląskiego Jankowski o rzekomo najwiekszym na Śląsku ucisku mniejszości niemieckiej, oraz poseł Utta i senator Spickermann.

Obaj ostatni byli właściwie kierownikami całego zjazdu i autorami rezolucyj. Przemówienia ich były również najbardziej charakterystyczne i rzuciły snop świeżego światła na ukształtowanie się stosunków opinji niemieckiej do najaktualniejszych i najżywotniejszych problemów państwowych i społecz nych w Polsce.

Ton przemówień i przeważnie, jak zwykle, skargi na urojone i rzekome „krzywdy" mniejszości niemieckiej w Polsce (widzimy te krzywdy najlepiej w Łodzi) oraz wiara w spoistość i jednolitość Niemców w Polsce, w zwartość „Deutscher Volksverbandu", o który wreszcie raz muszą się rozbić szykany władz polskich. Podkreślali to dobitnie obaj najgłówniejsi przywódcy hakaty, Spickermann i Utta i skarżąc się na szykany, stosowane rzekomo wobec Niemców w Polsce, pocieszali się, że wytrwała i jednolita solidarna działalność „Deutscher Volksverbandu", rosnącego we wpływy, pozwoli „na coraz skuteczniejszą walkę z szykanami".

Sen. Spickermann większą część mowy swej poświęcał krytyce systemu podatkowego, nie zapominając i o krytyce naszego budżetu wojskowego. Niemcy bowiem, trzeba tu jaknajsilniej zaakcentować — zarówno „socjaliści" z pod znaku posła Zerbego i Kroniga jak i mieszczańscy nacjonaliści pana Utty prowadzą od pewnego czasu wyraźną choć cichą kampanję przeciwko autorytetowi naszej siły zbrojnej. Jednym z przejawów tej perfidnej i o przejrzystych celach kampanja jest również krytyka „zbyt wysokiego" budżetu wojskowego Rzeczypospolitej. Zatem i sen. Spickermann nie omieszkał zaznaczyć na zjeździe, „iż budżet wojska jest zbyt wygórowany i niczem nieusprawiedliwiony", podkreślając, że „siła państwa nie polega na liczbie bagnetów, lecz na sile ducha narodu". Naturalnie „pour le roi de Prusse"... Chodziłoby o to, aby tych bagnetów było jaknajmniej... ale tylko w Polsce...

Nader charakterystyczne były rezolucje.

Oto wyjątki ważniejsze z nich:

„Zebrani przedstawiciele ludności niemieckiej z b. rosyjskiej okupacji stwierdzają po gruntownej dyskusji i wszechstronnem oświetleniu sytuacji w kraju, a szczególnie położenia Niemców, że wbrew nadziejom i mimo przedstawień naszych delegatów i reprezentantów, rządy pomajowe okazały równie mało zainteresowania dla naszych postulatów, jak i wrogie wobec Niemców rządy przedmajowe".

Tu następują płaczliwe i pełne perfidji skargi na krzywdy rzekome Niemców w Pol sce, przytaczając jako argumenty same ogólniki, a jako fakt najbardziej krzyczący krzywdy podają... jedynie niezalegalizowanie niemieckiego stowarzyszenia gimnazjalnego w Sompolnie. Zapominają wszakże o tem, że na terenie Łodzi samej znajduje się w pełni (najzupełniej swobodnego) rozwoju około 100 organizacyj niemieckich o wybitnie narodowym charakterze, a w całej Polsce jest ich kilkaset, podczas, kiedy w Niemczech **organizacje polskie są zakazane, a szkolnictwo polskie za kordonem prawie nie istnieje.**

Stosunek do sytuacji wenwętrznej w kraju sprecyzowano przez przymat jaknajczarniejszych szkieł na „ciężką" jakoby sytuację gospodarczą kraju. Otóż Niemcy w rezolucji zjazdowej stwierdzają, że „ciężka sytuacja gospodarcza w kraju spowodowana jest ponieważ niewyjaśnionym stosunkiem rządu do Semu. Kontynuowanie walki z Sejmem przyniesie krajowi nowe szkody. Ludność niemiecka występuje za utrzymaniem parlamentarnego systemu rządzenia i odrzuca bez zastrzeżeń i bezwzględnie wniesiony przez Bezpartyjny Blok w Sejmie projekt zmiany Konstytucji".

KRONIKA

Czwartek, 7 marca, Romualda M.
Piątek, 8 marca, Jana Bożego.

TEATRY.

Teatr Miejski — Hinkeman.
Teatr Kameralny — Poławiacze cieni.
Teatr Popularny — Romeo i Julja.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Spowiedź szesnastoletniej.
Bajka — Hrabina Paryża.
Casino — Pieniądz.
Capitol — O czem się nie mówi rodzicom.
Corso — Złodzieje hotelowi.
Czary — Na stokach cytadeli.
Dom Ludowy — Gdy mężczyzna się budzi.
Era — Człowiek z biczem.
Grand-Kino — Kobiety na śliskiej drodze.
Luna — Mogiła wśród lodowców.
Miejskie Kino Oświatowe — Chata Wuja Toma.
Mimoza — Burza.
Odeon — Król ułanów.
Palace — Arcyzłodziej z Damaszku.
Resursa — Biała sonata.
Splendid — Ponad śnieg.
Spółdzielnia — Skrzydła.
Słońce — W ogniu i potokach krwi.
Victoria — W porywie zmysłów.
Wodewil — Księżniczka Dunaju.
Zachęta — Gehenna zdradzonego męża.

P. Prezydent Rzplitej osobiście udekoruje zasłużonych Łodzian krzyżami zasługi

Jak już donosiliśmy w ostatnim czasie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyznał krzyże zasługi całemu szeregowi osób w powiecie łódzkim za owocną działalność rolniczą.

Jak się obecnie dowiadujemy, wszystkie te osoby otrzymały wolny przejazd pociągami i w dniu 9 marca w Warszawie wraz z innemi osobami udekorowane zostaną osobiście przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej krzyżami zasługi.

Łódź szuka kredytu

We wtorek p. prezydent Ziemięcki w towarzystwie p. przewodniczącego Wydziału—L. Kuka, odbył w Ministerstwie Skarbu konferencję z podsekretarzem stanu p. Grodyńskim w sprawach otwarcia nowych źródeł dochodowych na dalszą budowę urządzeń kanalizacyjnych w Łodzi.

Tegoż dnia p. prezydent Ziemięcki interwenjował w Warszawskiej Dyrekcji P. K. P. w sprawach jak najszybszego przywrócenia skasowanych chwilowo pociągów oraz należytego uregulowania i zabezpieczenia dostawy węgla do Łodzi.

Wychowanie fizyczne wśród robotników

Na terenie m. Łodzi rozwinął energiczną akcję, dążącą do wychowania fizycznego sze rokich warstw robotniczych, Związek Strzelecki.

W dniu onegdajszym został zorganizowany przez Związek Strzelecki oddział tego związku przy Państwowym Monoplu Spirytusowym, w skład którego weszło 90 członków.

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), Rembielińskiego (Andrzeja 28), J. Zundelewicza (Piotrkowska25), Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

Nagroda literacka m. Łodzi na r. 1929
Posiedzenie komitetu odbędzie się w połowie przyszłego miesiąca

W związku z przypadającym w połowie kwietnia statutowym terminem przyznania Nagrody Literackiej m. Łodzi na r. 1929, prowadzone są już w Magistracie prace wstępne związane przedewszystkiem z ustaleniem listy członków jury na rok bieżący.

W skład trzynastu przewidzianych w § 3 statutu członków kolegjum sędziowskiego wchodzą z urzędu pp. prezydent Ziemięcki i prezes Rady Miejskiej — inż. Holcgreber, a następnie dwaj delegaci Rady Miejskiej w osobach wybranych już na b. r. pp. senatora Posnera i ławnika Smolika.

Poza tem zgłosiły dotychczas swych delegatów następujące instytucje: Polska Akademja Umiejętności — dr. Józef Kallenbach, Senat Akademicki Uniwersytetu w Poznaniu — dr. Tadeusz Grabowski, Polski Klub Literacki (P. E. N. —Club) — p. Wacław Rogowicz, T-wo Literatów i Dziennikarzy w Warszawie — p. J. Ejsmond, Związek Zawodowy Literatów Polskich w Warszawie — p. W. Rzymowski, Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Łodzi — p. kurator dr. Ryniewicz. Nie zgłosiły jeszcze delegatów do jury: Senaty Akademickie uniwersytetów w Warszawie i Krakowie oraz Syndykat Dziennikarzy Polskich w Łodzi.

Posiedzenie Komitetu Nagrody Literackiej m. Łodzi na r. 1929 odbędzie się około 15 kwietnia r. b.

Kontrola nieruchomości
odbywa się w dalszym ciągu

W porozumieniu z władzami administracyjnemi Wydział Zdrowotności Publicznej Magistratu podaje ponownie do powszechnej wiadomości, że — wbrew niezgodnym z prawdą informacjom, niektórych dzienników — miejskie komisje sanitarne prowadzą nadal bez przerwy kontrolę posesyj łódzkich, sprawdzając ich stan sanitarny.

Nadużyć w magistracie tuszyńskim nie było
Oficjalne wyjaśnienie władz wojewódzkich

W swoim czasie delegacja grona obywateli m. Tuszyna z posłem A. Szczerkowskim na czele zgłosiła się do p. wojewody Jaszczołta, przedstawiając fatalny rzekomo stan gospodarki m. Tuszyna.

Decyzją p. wojewody Jaszczołta zarządzone zostało dochodzenie, a rezultat śledztwa został w dniu 5 marca r. b. ogłoszony p. posłowi Szczerkowskiemu.

Przeprowadzone przez starostę na powiat łódzki, na skutek zgłoszonych skarg do Ministerstwa Spraw Wewn. i Urzędu Wojew. w Łodzi dochodzenie, które ustaliło, że zarzuty, czynione przez skarżących nie znajdują potwierdzenia, wobec czego p. wojewoda Jaszczołt, zgodnie z wnioskiem wydziału powiatowego, nie znalazł podstawy do wydania w drodze nadzoru jakichkolwiek zarządzeń.

Żądania delegacji o zarządzenie powtórnego dochodzenia p. wojewoda Jaszczołt nie uwzględnił, ponieważ w złożonym na piśmie nowym memorjale, podpisanym w imieniu delegacji przez Józefa Filipskiego, żadnych nowych zarzutów nie przytoczono, lecz podano w odpisie skargi uprzednie, złożone do Ministerstwa i Urzędu Woj., co do których dochodzenie już zostało przeprowadzone.

Co usłyszymy dziś przez radjo

11.56 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z wieży Marj. w Krakowie, kom. lotn.-meteor.
12.10 Odczyt org. staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodz. sk. p. t. „Sen zimowy" — dr. Stan. Gartkiewicz.
12.35 Koncert szkoły Filharm. Warsz.
14.50 Kom. meteor. i gosp.
15.10 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Upadek Rzymu i kultura rzymska" (Dział „Historja") — prof. Jan Jakubowski.
15.35 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Początki Państwa Polskiego i pierwsi Piastowie" — prof. Stan. Arnold.
16.00 Kom. Ligi Obrony Powitrznej i przeciwgazowej.
16.15 Program dli dzieci. Transm. z Krak.
17.00 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Maścicki.
17.25 Pogadanka p. t. „O harmonji w małżeństwie" z działu „Kącik dla kobiet" — p. Marja Ankiewiczowa.
17.55 Trzeci koncert z cyklu koncertów muzyki współczesnej.
18.50—19.10 Rozmaitości.
19.10 Odczyt p. t. „Wiosenne roboty w polu (Dział „Rolnictwo" — prof. Stef. Biedrzycki).
19.35 Aktualja — wygł. dyr. Mieczysław Ewert.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.
20.30 Koncert orkiestry P. R.
W przerwie komun. Teatrów Miejskich.
21.15 Transm. słuchowiska z Katowic.
Po audycji, t. j. około godz. 22.00 wygłoszone zostaną komunikaty: lotn.-meteor., P. A. T., policyjny, sportowy, oraz nadprogramowe.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

SEKCJA PRAWNA
przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

Ponury głos z za grobu

Samobójstwo na rozkaz zmarłej żony

Niesamowita tragedja przy ulicy Przędzalnianej

W domu przy ul. Przędzalnianej Nr. 41 mieszkał oddawna 53-letni Teodor Szenfeld, bezrobotny. Przed 5 laty żona jego popełniła samobójstwo, wieszając się na haku. Od tej pory w usposobieniu Szenfelda zaszła wielka zmiana. Dom jego opustoszał, a sam Szenfeld unikał ludzi.

Zachowaniem swoim niejednokrotnie zwracał uwagę sąsiadów, którzy go oddawna znali i nie mogli zrozumieć dlaczego Szenfeld zmienił się tak do niepoznania. Wiedziano, że Szenfeld był człowiekiem spokojnym i dobrym mężem. Tłumaczono sobie, iż usposobienie jego wynikało z żalu i tęsknoty za żoną.

Utwierdziło ich w tem przekonaniu opowiadanie samego Szenfelda, który zwierzał się sąsiadom ze swych wizji sennych, jakie go często nawiedzały od czasu śmierci żony. Mówił on mianowicie, że co pewien czas zmarła jego żona odwiedza go w nocy, dając rady i wzywając go do siebie.

Sąsiedzi, jak mogli, tak tłumaczyli. Każdy z nich na swój sposób wyjaśniał mu, iż sny jego są wynikiem częstych jego rozmyślań o zmarłej żonie. Proszono go, ażeby starał się zapomnieć i nie myśleć o tem, co go ongiś spotkało, a z pewnością i przykre sny nie będą go nawiedzały.

Pewnego dnia, odwiedziwszy swych sąsiadów, zwierzył się, iż sny nie opuszczają go i dręczą ostatnio niemal każdej nocy. Pozatem opowiedział, że zmarła żona, przyszedłszy doń, prosiła go, by zerwał z życiem w sposób podobny, w jaki rozstała się ona ze światem, a więc przez powieszenie na tymże haku i w tymże samym miejscu.

Opowieść ta poważnie zaniepokoiła sąsiadów, których nie stać już było na żadne rady. Pozostawili więc sprawę biegowi czasu. I oto byli świadkami finału.

W poniedziałek ubiegły, a więc w dzień rocznicy śmierci żony Szenfeld powrócił do swojej izby i zamknąwszy się, nie opuszczał ją przez dłuższy czas.

Zaniepokojeni sąsiedzi zwrócili na to uwagę, lecz nikt nie zdecydował się zajrzeć do mieszkania jego. Nazajutrz w południe przybył do Szenfelda przyjaciel jego Stanisław Nowakowski, który zastawszy drzwi zamknięte i nie mogąc się dopukać, przy pomocy sąsiadów wyważył je i wkroczył do mieszkania.

Tutaj ujrzeli Szenfelda wiszącego na haku od wieszaka w pozycji klęczącej.

Wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który niestety stwierdził skon.

Homoseksualista na ławie oskarżonych

Sierżant orkiestry wojskowej, zmuszał do uległości podwładnych mu żołnierzy

W dniu wczorajszym trybunał wojskowy pod przewodnictwem majora Jakóiskiego rozpatrywał sprawę zastępcy dyrygenta orkiestry wojskowej 37 p. p. w Kutnie, sierżanta Aleksandra Fabisiewicza.

Akt oskarżenia zarzuca Fabisiewiczowi uprawianie czynów lubieżnych z małoletnimi członkami orkiestry, w której zastępował kapelmistrza podczas dłuższego okresu czasu.

Fabisiewicz wprost teroryzował młodocianych żołnierzy, wywlekających ich po pracy, czy to do ogrodu, czy też poszczególnych ubikacyj w koszarach, gdzie gwałcił ich, zmuszając do milczenia, grożąc w przeciwnym razie zabójstwem.

Przed sądem stanęło cały szereg takich młodocianych żołnierzy, którzy ze łzami w oczach opowiadali ohydne czyny kapelmistrza Fabisiewicza, nienadające się do powtórzenia w druku.

Po wysłuchaniu świadków zabrał głos obrońca oskarżonego adw. Biłyk, który w dłuższem przemówieniu zwrócił uwagę sądowi na okoliczność, że czynów wyżej wspomnianych nie może dopuścić się człowiek zupełnie normalny, dlatego też stawia wniosek przekazania oskarżonego badaniom psychjatrycznym.

Sąd po naradzie przychylił się do wniosku obrońcy i postanowił oskarżonego Aleksandra Fabisiewicza przesłać do szpitala wojskowego w Warszawie na dłuższe badanie i sprawę odroczyć.

Miejska Poradnia Sportowa

Wydział Zdrowotności Publicznej otwiera wkrótce miejską poradnię sportową, w której wszyscy uprawiający sporty będą mogli być poddani stałej kontroli lekarskiej. Pozwoli to stwierdzić wpływ ćwiczeń sportowych na rozwój fizyczny ćwiczących, w razie zaś potrzeby umożliwi lekarzowi udzielenie potrzebującemu niezbędnych wskazówek, celem zabezpieczenia organizmu od niepożądanych zaburzeń wewnętrznych. Wskazówki te będą miały wpływ doniosły zwłaszcza w wypadkach zbyt forsownego, nieoględnego treningu, co prowadzi często do chorób serca.

Robotnicy przemysłu włókienniczego

protestują przeciwko projektowi zwyżki komornego

W dniu wczorajszym w związku chrześcijańskim robotników przemysłu włókienniczego odbyło się zebranie, na którem omawiano sprawę projektowanej podwyżki komornego.

Sprawę referował kierownik związku p. Mruk.

Po referacie powstała nadzwyczaj ożywiona dyskusja i zebrani uchwalili rezolucję upoważniającą zarząd związku do opracowania memorjału, celem przeciwstawienia się projektowanej podwyżce komornego.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Jutrzejsza premjera „To, co najważniejsze".

Jutro premjera świetnej 4-aktowej sztuki Mikołaja Jewreinowa „To, co najważniejsze" w inscenizacji i reżyserji K. Tatarkiewicza.

Premjera dana będzie na jubileusz 45-cio letniej chlubnej pracy artystycznej zasłużonej i utalentowanej artystki Marji Dąbrowskiej. W głównej roli męskiej J. Bonecki.

„Hinkeman" z A. Sochą,

grany będzie dziś wieczorem, pojutrze, t. j. w sobotę i w niedzielę o godz. 4 po południu po cenach popularnych.

„Cudowny pierścień".

W niedzielę o godzinie 12-ej w południe po cenach najniższych po raz 3-ci barwna i efektowna bajka dla dzieci J. Warneckiego p. t. „Cudowny pierścień". Bilety już do nabycia w Kasie Zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiejsza premjera „Poławiacze cieni" z Al. Węgierką.

Dziś premjera interesującej 4-aktowej sztuki utalentowanego pisarza francuskiego J. Sarment'a „Poławiacz cieni" w przekładzie p. Dyr. Bolesława Gorczyńskiego.

Pełną pierwszorzędnych walorów literackich i teatralnych „komedję tę" reżyseruje Aleksander Węgierko, który odtworzy równocześnie główną rolę męską.

W głównej roli kobiecej K. Lubieńska.

Resztę obsady stanowią pp.: Dunajewska, Kijowski, Lenk i Opolska.

Dekoracje przygotował K. Mackiewicz.

Premjera dla prasy i zaproszonych gości w sobotę.

„Poławiacz cieni" powtórzony będzie w piątek, sobotę i niedzielę wieczorem.

„Sekretarki Pana Prezesa" z St. Jarkowską

dana będzie w sobotę o godz. 5-ej po południu po cenach zniżonych.

„Kokoty z towarzystwa".

po raz ostatni ukażą się w niedzielę o godz. 5-ej po południu po cenach zniżonych.

TEATR POPULARNY

Ogrodowa 18.

Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia tragedji w. Szekspira „Romeo i Julja", która przez szereg wieczorów wypełniała widownię po brzegi, dając pełne zadowolenie artystyczne.

W sobotę wchodzi na afisz głośny melodramat "Dwie sieroty", grany na wszystkich scenach z olbrzymiem powodzeniem. Wysoce interesująca akcja o silnem napięciu dramatycznem, wywiera olbrzymie wrażenie i trzyma widza w nieustannem napięciu.

„Dwie sieroty" otrzymały pierwszorzędną obsadę, którą stanowią pp. Bronowska, Brzozowska, Openówna, Wernisówna, Trembińska, Dębicz, zarazem reżyserujący tę sztukę, Gałęcki, Górecki, Greczyc, Puchalski i inni.

„Dwie sieroty" grane będą w sobotę i niedzielę o 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. oraz w dalszym ciągu codziennie o 8.20 wieczorem.

Bilety do nabycia w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowski, Plac Kościelny Nr. 4.

TEATR W SALI GEYERA, Piotrkowska 295

W sobotę, o godz. 8,20 wiecz. i niedzielę o godz. 2.20 po poł. i 8.20 wiecz. powtórzoną zostaje premjera ubiegłego tygodnia pięknej tragedji klasycznej „ROMEO i JULJA" Wiljama Szekspira. Zapewne te trzy ostatnie przedstawienia tego arcydzieła ściągną tłumnie publiczność. Bilety sprzedaje już kasa teatru, Piotrkowska 295.

HASŁO SPORTOWE

Krótkie wiadomości

JUŻ W NIEDZIELĘ TURYŚCI GRAJĄ Z POLONJĄ W WARSZAWIE.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się towarzyski mecz piłkarski pomiędzy Polonją i drużyną Turystów w Warszawie. Skład Polonji będzie następujący: Heller, Bułanow, Jelski, Seichter, Stogowski, Nowikow, Emchowicz, Gumowski, Szczpaniak, Suchocki, Krygier.

Drużyna Polonji wystąpi zasilona przez graczy T. K. S-u z Torunia, Stogowskiego, Gumowskiego i Suchockiego.

HAKOAH AMERYKAŃSKI W ŁODZI.

W tournee po Niemczech i Polsce rozegra Hakoah amerykański, który zajął drugie miejsce w grach o mistrzostwo Ameryki, mecz w Łodzi.

DO 15-go KWIETNIA SPŁACIĆ DŁUGI.

Kluby ligowe (między nimi Ł. K. S. i Turyści), które do 15-go kwietnia b. r. nie spłacą zalegających długów, zostaną automatycznie zawieszone.

PIERWSZY MECZ LIGOWY

odbędzie się 17 marca, a mianowicie Ruch — Polonja w Wielkich Hajdukach. W dniu 24 b. m. w Warszawie gra Legja z Ruchem, w Łodzi Ł. K. S — Polonja, a w Poznaniu Warta — Turyści.

NA WIELKANOC

wszystkie niemal ligowe kluby sprowadzają drużyny zagraniczne.

Nowy prezes Ł. K. S-u płk. Hilarski, „homo-novus" w życiu sportowem Łodzi, dokonał doniosłego dzieła pogodzenia dwu poważnionych łódzkich rywali: Turystów i Ł. K. S. Pacyfikacyjna misja prezesa Ł. K. S-u dała wspaniałe wyniki. Delegacja Ł. K. S-u złożyła wizytę prezesowi Turystów, ten zaś następnie rewizytował płk. Hilarskiego. Postanowiono rozegrać mecz towarzyski, który odbędzie się dnia 1 kwietnia r. b.

Kowalski Zygmunt, wieloletni członek Ł. K. S-m wystąpił z klubu. W r. ub. Kowalski nosił się z zamiarem wstąpienia do Warszawianki, nie wiadomo jednak co zamierza uczynić w sezonie bieżącym.

Edmund Andrzejak, sędzia piłkarski Łodzi posiada rekord prowadzonych zawodów (32). Na dalszych miejscach figurują: Pietsch Rakowski, Wardenkiewicz, Mika.

Lindsmeyer, dotychczasowy trener Ł. K. S-u przebywa obecnie w Wiedniu. Na telegraficzne wezwanie Ł. K. S-u powróci on jest w przyszłym tygodniu.

Artur Seidel do mistrzostwa Polski startować będzie jeszcze w barwach łódzkiego Unionu, poczem otrzyma zwolnienie dla B. K. S-u.

Wende, niestrudzony członek kierownictwa sekcji piłkarskiej klubu Turystów, zgłosił wystąpienie z klubu w przeddzień walnego zgromadzenia fioletowych.

Turniej hokejowy o mistrzostwo szkół średnich w Łodzi odbył się w ub. tygodniu na placu w Helenowie. Mistrzem został zespół Szkoły Zgromadzenia Kupców (6 pkt.), 2) Gimn. im. Kopernika (5 pkt.), 3) Gimn. Tomaszewskiego (4 pkt.), 4) Gimn. Niemieckie (3 pkt.), 5) Gimn. Piłsudskiego (2 pkt.).

Trzy kluby żydowskie Łodza: Hakoah, Hasmonea, Kadimah obchodzą w roku bieżącym swe jubileusze. Hakoah obchodzi dziesięciolecie. Hasmonea i Kadimah — pięciolecie. Wszystkie wymienione kluby we własnym zakresie, uwzględnią w swych kalendarzykach t. zw. „tydzień jubileuszowy,,.

Wydział Gier i Dyscypliny Ł. Z. O. P. N-u ukonstytuował się następująco: przewodniczący — p. Lauks, wiceprzewodniczący — p. Zerbel, sekretarz — p. Liebisch, zastępca sekretarza — inż. Neuman, ewidencja graczy— pp. Francman, Kaufman i Ulbrich, referent kar — p. Szulzinger, statystyka — p. Koprowski.

Walne zebranie Ł. T. S. G. odebrało sekcji piłki nożnej dotąd posiadaną autonomję. Prezesem Ł. T. S. G. wybrano p. Lichmaniaka, kierownikiem sekcji piłkarskiej — p. Kalisza.

Ł. T. S. G. wystąpi w roku bieżącym w składzie identycznym co w sezonie ubiegłym, jedynie w obronie grać będzie Milde, a w pomocy prawdopodobnie miejsce Sekuły zajmie Hyła z drugiej drużyny.

Zapaśnicze mistrzostwa Polski rozegrane zostaną w Łodzi dnia 17 marca

Wspomnienie pośmiertne

W dniu 5 marca r. b. zmarł nagle znany i ogólnie poważany w szerokich sferach towarzyskich i handlowych naszego miasta ś. p. Arkadjusz Juszkiewicz, współwłaściciel firmy I Baumgarten i S-ka, członek zarządu i jeden z założycieli Stow. Polskich Kupców i Przemysł. Chrześc., sędzia handlowy, a ostatnio Radca Izby Przem.-Handlowej w Łodzi.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego ś. p. Arkadjusz Juszkiewicz gorliwie poświęcał swój czas sprawom obywatelskim i należał do całego szeregu organizacyj społecznych i gospodarczych, zyskując wszędzie zaufanie i uznanie dla rzadkich przymiotów charakteru.

Szczery żal wszystkich, którzy go znali, towarzyszyć mu będzie do mogiły, a serdeczna pamięć o nim długo pozostanie wśród przyjaciół.

Peowiacy! Na zjazd!

Komunikat Kom. Org. Związku Peowiaków

Grono Peowiaków wraz z Zarządem Głównym likwidującej się Polskiej Organizacji Wolności postanowiła założyć Związek Peowiaków i w tym celu zwołuje do Warszawy zjazd organizacyjny na dzień 17 marca r. b.

W zjeździe mają prawo uczestniczyć b. Peowiacy, mogący się wylegitymować dyplomem krzyża POW., względnie jakąkolwiek legitymacją stwierdzającą przynależność do b. Polskiej Organizacji Wojskowej, oraz członkowie Polskiej Organizacji Wolności, należący do Organizacji od roku 1922, których przynależność zweryfikuje Zarząd Główny P. O. Wolności.

W celu zapewnienia odpowiedniej ilości kwater dla przyjezdnych, należy nadsyłać zgłoszenia na zjazd do dnia 11 marca r. b. Kwatery będą przygotowane tylko dla nadsyłających zgłoszenia w powyższym terminie. Zgłoszenia nadsyłać należy do Zarządu Głównego P. O. Wolności, Warszawa, ul. Hoża 54, m. 7.

Dzisiaj decyzja dozorców domowych

W dniu dzisiejszym odbędzie się decydująca konferencja w sprawie żądań dodatkowych dozorców domowych.

O ile konferencja nie doprowadzi do skutku, należy się liczyć z wybuchem strajku, co przy obecnych warunkach sanitarnych jest groźbą nielada.

Komunikat

Dnia 28 lutego r. b. Klub Szachowy Ogniska Łódzkiego Polskiej Y.M.C.A. rozpoczął rozgrywki szachowe o mistrzostwo Klubu na rok 1929-ty, puhar wędrowny. Do turnieju stanęło 14 zawodników, przyczem rozgrywki te przy dotychczasowych wynikach zapowiadają się bardzo interesująco.

Nauczanie powszechne w armji

Zakończenie 4-miesięcznego kursu przymusowego nauczania szeregowych starszego rocznika 31 p. Strz. Kan.

W ub. tygodniu w związku z odejściem do rezerwy szeregowych roczn. 1906, odbyło się w świetlicy 31 p. S. K. uroczyste zakończenie kursu przymusowego nauczania w 31 p. S. K. W miłej tej uroczystości wzięli udział: Dowódca 10 D. P. i Komendant Garnizonu, p. Generał Olszyna-Wilczyński, jego zastępca p. płk. Frank, Dowódca 31 p. S. K. p. ppłk. Grot, nauczycielstwo szkół powszechnych, prowadzące nauczanie szeregowych pułku: a więcy p. p. Kozłowska, Radłowska, Habrowska, Makowski, Głodo, Smal i Łopatko z kierownikiem przymusowego nauczania p. Makowskim na czele, oficer oświatowy pułku, inspektor szkolny p. Podulko oraz cały korpus oficerski pułku.

Zakończenie Kursu poprzedzone było egzaminem, który wypadł bardzo pomyślnie, gdyż na 112 szeregowych, którzy przystąpili do egzaminu z I i II stopnia nauczania z wynikiem pomyślnym zdało egzamin 109 (w tem wielu z bardzo dobrym wynikiem).

Popis rozpoczęło przemówienie p. por. Wierzyńskiego, oficera oświatowego pułku, który zobrazował rozwój organizacji przymusowego nauczania w pułku, poczem złożył sprawozdanie o osiągniętych wynikach, o rezultatach 4-miesięcznej pracy. Po przemówieniach przeprowadzono popisowe lekcje z języka polskiego (p. Radłowska), z nauki rachunków (p. Habrowska) i z nauki o Polsce współczesnej (p. Makowski).

Po popisie p. gen. Olszyna-Wilczyński przystąpił do rozdawania zakupionych przez D-two pułku nagród, jak: zegarka, portfeli, papierośnic, rękawiczek i t. p., poczem szer. Witoszyński Jarosław, pochodzący z kresów wschodnich, odbierając nagrodę z rąk generała, w krótkich i prostych słowach podziękował przedstawicielom wojska i nauczyciel stwa za włożone trudy i pracę nad żołnierzem, za obdarzenie go nowym niejako zmysłem — sztuką czytania i pisania.

Po wręczeniu nagród i świadectw i pogawędce z żołnierzami, nastąpiła wspólna fotografja, na tle ślicznie udekorowanej świetlicy.

Cała uroczystość napewno pozostanie na długo w pamięci żołnierzy i stanie się miłem wspomnieniem dla nich o wojsku i gdy za kilka dni znajdą się w „cywilu" w swych wioskach rodzinnych, chwile spędzone w wojsku zaliczać będą zapewne do najmilszych i najpożyteczniej spędzonych.

Podkreślić należy znów tym razem tyle owocną działalność Polskiego Białego Krzyża, on to bowiem jest duszą tej akcji oświatowej w armji i on to drogą organizacji przymusowego nauczania, przez przyczynienie się do założenia świetlicy i bibljoteki pułkowej — bardzo wydatnie wpływa na rozwój życia kulturalnego szeregowych W. P. Wspomnieć trzeba o ofiarnej pracy nauczycielstwa, które przyczyniło się do tych wyników i o współpracy pułku. Rezultaty można było spotkać na każdym kroku. Świetlica, bibljoteka i przymusowe nauczanie świadczą, że praca kulturalno-oświatowa w 31 p. S. K, nie jest prowadzona dorywczo i szablonowo i że nie jest to jednorazowy wysiłek, lecz budowanie trwałe, ciągłe, od podstaw. Pracą oświatową tutaj interesuje się każdy oficer, począwszy od dowódcy pułku i oficera oświatowego, aż do dowódcy plutonu włącznie.

GIEŁDY

Warszawa, 6 marca.

D e w i z y:

Belgja 123.79, Holandja 357.28, Londyn 43.27 i pół, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.83⅜, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.52, Włochy 46.71, Wiedeń 125.30.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88⅞. Rubel złoty — 4.61.

P a p i e r y p r o c e n t o w e:

4 proc. poż. inwestycyjna 113.00 — 113.25 112.75; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 95.25 — 95.50 — 93.50; 5 proc. konwersyjna 67.00; 10 proc. poż. kolejowa 102.50 (zł. 176.30).

A k c j e:

Bank Polski 177.00 — 176.25 — 177.00; B. Zw. spół. zar. 85.00; Łazy 8.00; Lilpop 36.25; Modrzejów 28.75; Ostrowieckie serja A i B 105.00 — 104.00; Rudzki 41.00; Starachowice 30.50; Zawiercie 13.00; Haberbusch 230.00— 232.00.

Z pożyczek państwowych słabsze obie premjowe (zwłaszcza 5 proc. dolarowa).

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 35.50 36.00
Pszenica 48.00—49.00
Jęczmień browarny 34.75 — 35.25
Jęczmień na kaszę 33.00 — 34.00
Owies jednolity 34.00 — 34.75
Groch Victoria 68.00 — 80.00
Groch polny 42.00 — 50.00
Koniczyna czerwona 160.00—190.00
Koniczyna biała 240.00 — 290.00
Seradela 58.50 — 60.50
Łubin niebieski 23.50—25.50
Rzepak 87.00 — 89.00
Mąka pszenna 65 proc. 72.00—76.00
Mąka żytnia 70 proc. 49.00—50.00
Otręby żytnie 24.50 — 25.00
Otręby pszenne średnie 27.00 — 28.00
Otręby pszenne grube 29.00 — 30.00
Otręby lniane 49.00 — 50.00
Otręby rzepakowe 39.00 — 40.00
Podaż skąpa. — Obroty nieznaczne.
Ceny rozumieją się za 100 kilgr. parytet wagon Warszawa.

Aleksy Rżewski

Łódzki Starosta Powiatowy

6)

Obrona państwa jako problem społeczny

Skrót wykładów prof. płk. Iwanowskiego w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Ekonomicznych z r. 1925 w Łodzi.

(Ciąg dalszy)

Zachodnią granicę przekracza z Niemiec 50 kilka linij kolejowych; wschodnia granica przecięta jest przez 12 torów. Na zachodzie 1 tor wypada na 12 klm. granicy, na wschodzie — na 70 klm. Połączenie Polski środkowej z Poznańskiem i Pomorzem dokonywuje się tylko za pośrednictwem 1 toru kolejowego: Łowicz — Kutno. Na przestrzeni od Krakowa do Torunia (400 klm.) istnieją 3 przeprawy przez Wisłę (Sandomierz, Dęblin i Warszawa). Stan komunikacji w trzech zaborach nie był przystosowany do potrzeb państwa polskiego, ale był ściśle uzależniony od potrzeb strategicznych i gospodarczych stolic państw zaborczych.

Obecnie M. K. Żel. przewiduje w okresie 10-letnim budowę 2896 klm. kolei magistralnych w Polsce środkowej i 712 — na Polesiu. Plan ten przewiduje między innemi 3 nowe połączenia na rzece Wiśle.

Drogi wodne w Polsce mają narazie bardzo małe znaczenie, ze względu na brak regulacji rzek i kanałów. Narazie jako rzeki spławne mogą być używane: Wisła, Prypeć i Niemen, częściowo Warta z Notecią i kanałem Bydgoskim.

Przed wojną istniał międzynarodowy związek kolejowy z siedzibą w Bernie. Celem związku było umożliwienie połączeń międzynarodowych, ustalenie taryf, wymiana taboru kolejowego.

Po wojnie mamy Genewską Konwencję kolejową i dążenie do ujednostajnienia ruchu kolejowego, w postaci konwencji specjalnych i związków wagonowych.

Oprócz tego istnieją konwencje sąsiedzkie, regulujące ruch graniczny między sąsiadami.

Organizacja państwa dla celów wojny pod względem zaopatrzenia. — Wpływ przeważający czynników gospodarczych w wojnie współczesnej. — Mobilizacja Gospodarcza — Surowce. — Rekwizycje.—Zaopatrzenie wojska i ludności. — Wojna gospodarcza.—Przygotowania gospodarcze w kraju w czasie pokoju, do obrony granic w czasie wojny.

Wojna wszechświatowa była starciem o walory gospodarcze, o rynki zbytu, o posiadanie surowców, o interesy handlu i przemysłu. Wraz ze zwycięstwem militarnem nie mus nastąpić zwycięstwo gospodarcze, które utrwala powodzenie armji.

Hindenburg i Ludendorf w swych pamiętnikach stwierdzają, że odczuwano na froncie brak sztabu gospodarczego, jak również brak przygotowań do mobilizacji gospodarczej. Te samo braki odczuwano we Francji, jak stwierdza deputowany Engerzud: „Ignorancja francuska pod względem ekonomicznym była niesłychana". W Anglji podczas wojny z Boerami lord Roberts stworzył taki embrjon sztabu ekonomicznego, złożonego z oficerów i cywilnych funkcjonarjuszy, których nazwał (fajnenziel offycers). Dla przygotowania państwa pod względem zaopatrzenia, trzeba wiedzieć, co kraj posiada i co w pewnym okresie wytworzyć jest w stanie. Rozdział surowców, sprowadzanych z zagranicy, winien należeć do rządu; rząd wprowadza w pewnych warunkach ograniczenie produkcji; rząd staje się nabywcą i dostawcą dla wielkiego przemysłu; rząd kieruje całem życiem gospodarczem kraju, przeprowadza rekwizycje pewnych przedmiotów, których brak odczuwać się daje; rząd przeprowadza rejestrację zapasów żywności, celem wyżywienia nietylko armji walczącej na froncie, ale całej ludności kraju. W miarę trwania wojny przerabia się dla oszczędności przedmioty zużyte, zepsute, stare. Następuje ograniczenie spożycia i używania, powołanie specjalnych urzędów zaprowiantowania i wydawanie kart żywnościowych.

Plany operacyjne Sztabu Generalnego muszą pozostawać w ścisłym związku z przygotowaniem wojny pod względem gospodarczym. Ostatnia wojna jest przykładem jak udoskonalił się aparat gospodarczy państw centralnych i jak armji sprzymierzonych. — Przy sztabie niemieckim powstaje Wydział ekonomiczny przy Naczelnem Dowództwie. W końcu 1915 roku powstaje wspólna organizacja pod nazwą „Frontu Gospodarczego Sprzymierzonych". W r. 1917 we Francji powstają: Ministerstwo Amunicji i Uzbrojenia, Ministerstwo Zaopatrzenia i Transportów, Komisarjaty Generalne dla spraw zaopatrzenia w materjały pędne i opałowe.

Obecnie Francja została podzielona na okręgi gospodarcze: „Regions Economiques", które pokrywają się z potrzebami okręgów wojskowych.

Posiadanie Górnego Śląska dla Polski podczas wojny, jest dla nowego państwa kwestją pierwszorzędną. Bez zagłębia węglowego nie można prowadzić wojny. Z chwilą zajęcia przez nieprzyjaciela polskiego Zagłębia węglowego, możemy prowadzić wojnę miesiąc lub dwa, zależnie od posiadanych zapasów wewnątrz kraju. Staną koleje, staną wytwórnie broni i amunicji. Plan obronny Sztabu Generalnego musi się liczyć z wartością tej perły ziem polskich. Dzisiejsza wojna składa się właściwie z dwóch wojen: gospodarczej i militarnej, które idą równolegle obok siebie, wzajemnie na siebie oddziaływując. Rada Obrony Państwa spełnia rolę przygotowania państwa do zwycięskiej wojny gospodarczej. Spełnia ją należycie spełniając swój obowiązek, życie narodu nie dozna wielkich wstrząśnień.

Musi myśleć całe naprzód! *Musimy przewidywać!*

(d. c. n.).

Barwny śnieg na kresach Polski

Krwawy śnieg pod biegunem, zielony i żółty na szczytach alpejskich

Niezwykły kolor śniegu uczeni tłumaczą opadem pyłu meteorowego

W ostatnich tygodniach nadchodziły z naszych kresów i Ukrainy sensacyjne wieści o rdzawo-czerwonym śniegu, który pokrył stepy ku zdumieniu mieszkańców wiosek okolicznych. Dziwne to zjawisko obudziło wśród przesądnej ludności zrozumiałe zaniepokojenie i wywołało liczne komentarze. Zjawiskiem tem zainteresował się świat uczonych nietylko u nas, lecz wszędzie w Europie.

Mieszkańcy wielkich miast i centrów przemysłowych są oswojeni ze zjawiskiem, że sino-biała szata śnieżna przyjmuje zwolna brudny, następnie szary kolor. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, że przyczyną takiego zabarwienia śniegu są unoszące się w powietrzu sadze, kurz, piasek i t. p. Lecz ta zmiana zabarwienia śniegu w miastach nie ma nic wspólnego ze rdzawemi opadami śnieżnemi w południowo - wschodnich połaciach Europy.

Zupełnie pewne i naukowo niezbite uzasadnienie barwnych opadów śnieżnych, zdala od osad ludzkich, na bezkresnych, pozbawionych skał pustkowiach, jest w istocie bardzo trudne. Niejednokrotnie usiłowano rozwiązać tę zagadkę. — Przed stu laty w roku 1819, zany badacz okolic polarnych, John Ross, udał się w podróż krajoznawczą do krajów arktycznych Ameryki Północnej. Ku zdumieniu swemu uczony natrafił na olbrzymie pola śniegowe, zabarwione rubinową czerwienią. Pod Kap York zjawisko to było tak wspaniałe i olśniewające, że kapitan Ross nazwał te tereny „plonami karmazynowemi".

Następne podróże innych badaczy podbiegunowych potwierdziły odkrycia kapitana Rossa w zupełności. Na purpurowe pola śniegowe natrafiono niejednokrotnie w późniejszych podróżach podbiegunowych w okolicach Spitzbergu i północnej Syberji. Po dłu gotrwałych badaniach udało się rozwiązać tę zagadkę. Barwę czerwoną nadawały śniegom podbiegunowym maleńkie roślinki karminowe, które były tak wytrzymałe, że przez lat kilka w czasie największych mrozów prze trwały na śniegu nawet na najwyższych szczytach górskich. Podobne złoża czerwonego śniegu napotykano również w Alpach. Widocznie jest kilka gatunków roślinek, roz wijających się na starych warstwach śniegowych, ponieważ w ciągu lat napotykano w rozmaitych okolicach na złoża śniegu seledynowego i siarkowo-żółtego.

Jak już zaznaczyliśmy, przyczyny takiego zabarwienia śniegu leżą w sferze zainteresowań botaników i bjologów. Są jednak inne rodzaje barwnego śniegu, którego zagadkowe pochodzenie wyjaśnili geologowie, a także astronomowie. Niejednokrotnie donosili rybacy, udający się na morze Lodowate, że widzieli bezkresne pola, pokryte śniegiem rdzawo - czerwonym. Dokonane na miejscu badania udowodniły, że śnieżny ten opad zabarwiły chmury pyłu wulkanicznego, zawierającego wielkie ilości żelaza. Szwedzki badacz okolic podbiegunowych, słynny geograf, Norden Skiöld, starał się rozwikłać ten ciekawy problem. Istnieją cztery ewentualne wyjaśnienia tego zjawiska: żelazo to może pochodzić z dymu osiedlisk fabrycznych, z piaszczystych okolic pustynnych, z wybuchających wulkanów, a nawet z rozsypujących się w powietrzu metęorytów.

Wobec tego, że trudno przypuszczać, aby rdzawe zabarwienie śniegu pochodziło w okolicach podbiegunowych z dymu osad przemysłowych, których tam zupełnie niema, a drugie wyjaśnienie wogóle nie wchodzi w rachubę, ze względu na to, że śniegiem pokryte pola są zbyt odległe od okolic pustyń piaszczystych, należałoby kwestę tę tak wyjaśnić, że pył ten pochodzi z odległych wulkanów, lub rozpylonych w atmosferze meteorów.

Jak olbrzymie ilości pyłu wulkanicznego unoszą się w czasie wybuchu wulkanów z kraterów, dowodzi najdobitniej wybuch wulkanu Krakatu między Jawą a Sumatrą, który w maju 1883 roku stanowił największą katastrofę w drugiej połowie XIX stulecia. Szczyt wulakanu wpadł w odmęty morskie, cała wyspa uległa przekształceniu. Huk wybuchu dotarł do okolic, odległych o 3,500 klm., a falowanie atmosfery dało się wówczas odczuć na całym świecie. W Berlinie zareagował barometr już po 10 godzinach.

Według bardzo skrupulatnych obliczeń wulkan wyrzucił podówczas 18 m. kubicznych popiołu i lawy. Niezwykłe, nigdy przedtem nie widziane zjawisko świetlne wywołane załamaniem się promieni słonecznych o pył wulkaniczny, tworzyły chmury świetlane, żarzące się w nocy jasnem, olśniewającem światłem na granatowem sklepieniu nieba jeszcze przez lat po katastrofie. Wówczas to pył wulkaniczny Krakatau pokrył śnieg w najdalszych nawet okolicach.

Nie ulega wątpliwości, że w atmosferze unoszą się chmury pyłu meteorowego, który zawiera 90 proc. żelaza. W marcu 1813 r. opadł we Włoszech czerwony pył, a nawet bryły rdzawego żelaza meteorowego. Prawdopodobnie zjawisko, notowane obecnie na wschodzie Polski i na Ukrainie, należy tłumaczyć opadem pyłu meteorowego.

Na forum Trajana w Rzymie

W cieniu dawnej wielkości Cezarów rozgospodarowały się... koty

Resztki Forum Trajana w Rzymie zwane są przez lud rzymski także Forum kociem. Rozmnożyła się tam bowiem kolonja kocia, licząca setki przedstawicieli i przedstawicielek rodu kociego. Przechodząc tamtędy, można zawsze ujrzeć gromadkę robotników, żołnierzy, bon z dziećmi i turystów spoglądających w dół, śmiejących się i rzucających resztki różnej żywności kotom.

Nie mogliśmy — pisze w amsterdamskim „Algeemen Handelsblad" jeden z turystów — wyjść z podziwu, że tylu ludzi interesuje się starożytnościami rzymskiemi i zachowuje się przytem tak wesoło.

Zbliżyliśmy się zatem do nich, przechyliliśmy się przez barjerę i spojrzeliśmy na Forum, położone o kilka metrów poniżej. Wówczas zrozumieliśmy powód wesołości tłumu. W dole bowiem, widniała cała armja kotów najrozmaitszych gatunków, nawet kotów Angora, czarnych, popielatych, białych i łaciastych. Większość ich miała wygląd zwierząt dobrze odżywianych, choć zaniedbanych. Mnóstwo tych kotów spoglądało na nas, mieuczące chóralnie, gdy zaś kto rzucał im co do zjedzenia, skakały wszystkie do góry i zdobycz dostawała się najzręczniejszemu.

Nie kłóciły się przytem o kąsek. Widocznie ład i braterstwo panuje w tej rzeczypospolitej kociej. Wiele z kotów snać już nasyconych, wylegiwało się leniwie na słońcu, inne siedziały znowu gromadkami, po trzy i cztery, na przewróconych kolumnach. Dwa małe, czarne kotki rozsiadły się, nieruchomo, jak posążki, na jednym z kapitelów. Wielki, czarny kocur tronował, jak bóstwo, wyrzezane z hebanu, na porfirowej kolumnie.

Gdzie tylko było spojrzeć, wszędzie widać było koty. /Zliczyć ich niepodobna. Spytaliśmy żołnierza przy nas stojącego, ile może być tutaj tych zwierząt. — „Będzie ich z kilka tysięcy" — odparł. — „A czy cierpią głód?" „Nigdy, zawsze bowiem przechodnie ich karmią, a dozorcy placu dbają o wodę dla nich". Nocami, wrazie niepogody, koty kryją się do podziemi, połączonych z placem.

Na pytanie nasze, czy w razie mnożenia się kotów, nie trzeba będzie ich wytępić, usłyszeliśmy odpowiedź, że nikt o tem nie myśli.

I śród innych ruin rzymskich liczne są kolonje kocie, ta jednak na Forum Trajanum ma być najliczniejsza.

Jakie religje wyznają ludy świata?

Według ostatnich statystyk 684 miljony mieszkańców naszej ziemi należy do wyznań chrześcijańskich, a 1.134 miljony — do wyznań niechrześcijańskich.

Z pośród chrześcijan — 330 miljonów wyznaje wiarę katolicką, 210 miljonów należy do wyznania protestanckiego, a 144 miljony do wschodnich wyznań chrześcijańskich.

Śród niechrześcijan najliczniejsi są wyznawcy Konfucjusza (Chińczycy), gdyż liczba ich sięga 300 miljon. Liczba mahometan wynosi 225 miljonów; braminów (hidusów) 217 miljonów; buddystów — 20 miljonów; pogan — 140 miljonów i wreszcie Żydów — 15 miljonów.

Realizacja fantastycznych pomysłów

Zbliżamy się do urzeczywistnienia najbardziej fantastycznych pomysłów.

Już wkrótce będziemy mieli niewidzialne w dosłownem znaczeniu eskadry lotnicze.

Oto angielskie władze wojskowe zajęte są obecnie budową próbnego samolotu z nowego materjału zwanego „plass", który posiada tę własność, że jest zupełnie przezroczysty, a jednocześnie zupełnie niełamliwy i elastyczny.

Nawet rury, łączące motor ze zbiornikiem mają być wykonane z tego przezroczystego materjału, jedynie dostrzegalnym dla oka będzie sam motor, tak, że lecącego na nieznacznej nawet wysokości aparatu zupełnie nie można będzie dojrzeć.

Pierścionki ślubne z sera

Huculi mają po dziś dzień oryginalne i niezwykłe obrzędy ślubne.

Narzeczony, np. podobnie jak narzeczona, przystrojony jest w wieniec na głowie, w który wplecione są drobne pieniądze.

Obrączki ślubne są z sera i są tak wielkie, że noszą je nie na palcach, lecz na ramieniu. Po ślubie wraca najpierw panna młoda do domu.

Kiedy nadjedzie pan młody przed dom, posyła swej pani obrączkę serową, a wzamian otrzymuje jej pierścień.

Jest to hasłem do rozpoczęcia uroczystości. Serowe pierścionki przechowują następnie na pamiątkę dnia tak uroczystego.

Jerzy Nałęcz

Upiór starego pałacu

(Z cyklu „Opowieści dziwne")

4)

— Niezbyt tutaj jest przyjemnie — powiedział Borowski, kierując w głąb mrocznej sieni snop światła z elektrycznej latarki, któ rą również przyniósł ze sobą.

Otworzył drzwi prowadzące do jednego z licznych pokoi.

Rozejrzał się bacznie dookoła.

Był to ten sam pokój, który przed kilku dniami opuścił Charmicz. Na stole stała nie dopalona świeca, którą Borowski zapalił. Nikłe światło nie rozproszyło panującego w pokoju zmroku.

O fantastycznych kształtach cienie porus szały się w głębi obszernej komnaty. Gdzieś w oddali rozległ się posępny głos puszczyka.

— Br! — wstrząsnął się Borowski — rzeczywiście ogarnia człowieka niesamowite uczucie. Jeżeli nie uda się mi sprzedać Borowa, to zburzę tę ruderę.

— Duszno jest tutaj — podszedł do okna i roztworzył je. Do pokoju wtargnęła balsamiczna woń kwitnących lip.

Właściciel Borowa stoją przy oknie, spo glądał na cienie drzewa parku, oblane potokami światła księżycowego.

Nagle usłyszał, że drzwi prowadzące do sieni roztworzyły sie z trzaskiem

Odwrócił się, wyjmując jednocześnie z kieszeni szlafroka rewolwer.

W drzwiach stała jakaś wysoka postać— szkielet ubrany w kontusz.

Borowski krzyknął przeraźliwie i stracił przytomność.

IV.

Upłynęło kilka tygodni. Karski otrzymał pieniądze z Filadelfji i kupił Borowo, nie ruszając się z Warszawy, bo tranzakcję załatwił w jego imieniu Charmicz.

— Co ty tutaj właściwie robisz? — pytał go jego plenipotent przywożąc mu akt kupna Borowa.

— Co ja robię? — powtórzył Karski — Kocham!

Charmicz wzruszył ramionami.

— Oryginalne zajęcie — wyszeptał pod nosem. Pożegnał się z przyjacielem i powrócił na wieś.

Tymczasem Karski żył jakgdyby we śnie.

Pewnego wieczoru, gdy powrócili z dłuższego spaceru do mieszkania Chojeckiej, Karski odezwał się:

— Panno Marylo! Kocham panią. Czy zechce pani zostać moją żoną. Całe życie poświęce dla pani i postaram się uczynić ją szczęśliwą.

— Chojecka podała mu obie ręce i z rumieńcem na twarzy wyszeptała:

— Tak.

Uszczęśliwiony Karski usiłował schwytać ją w swe objęcia i ucałować kraśne usta, ale Maryla odsunęła się od niego i uśmiechając się, powiedziała:

— nie teraz, nie teraz — ale miała przy tem tak szelmowską minę, że Karski nie zważając, ucałował ją.

Ślub naznaczono na dzień 18 października i nazajutrz rano Karski opuścił Łódź, udając się do Borowa.

W parę dni po wyjeździe Karskiego, Maryla otrzymała list od Jaźwińskiego.

— Kocham panią — pisał Jaźwiński. — Zanim powtórzę swą prośbę osobiście zdecydowałem się napisać do pani.

Znamy się niezbyt dawno, ale i ten krótki okres czasu, w którym miałem możność widywać panią i rozmawiać z nią, wystarczył, abym pani owładnęła sercem mojem i duszą.

Ten gorący wstęp zdziwił niemało Marylę.

— Czego on właściwie chce ode mnie?— pomyślała.

W dalszym ciągu swego listu Jaźwiński prosił o jej rękę.

— A to paradne! — zawołała po przeczytaniu listu — przecież ja swem zachowaniem się nie upoważniłam go do takiego rodzaju propozycji.

Nie zwlekając odpisała, że wręcz mu odmawia.

— Na drugi dzień Jaźwiński zgłosił się do niej osobiście. Po przwitaniu się z Chojecką, powiedział:

— Dziwi zapewne panią moja dzisiejsza wizyta, ale pragnę z ust pani usłyszeć odpowiedzi na mój list.

— Wszak odpisałam panu.

— Więc to jest stanowcza odpowiedź, którą nic nie zmieni?

— Tak.

— Panno Marylo! ja nie nalegam. Poczekam rok, dwa, może pani zmieni swoją decyzję.

— Odpowiadając panu, już się dobrze namyśliłam...

— ???

— ...Wychodzę zamąż...

— Zamąż — powtórzył Jaźwiński.

— Tak.

— Pani ze mnie żartuje.

— Szkoda, że pan Karski wyjechał. Po wtórzyłby panu to samo, co ja przed chwilą panu powiedziałam.

— Więc to za niego?...

— Winszuję domyślności.

— Pani nie zostanie jego żoną — zawołał z wściekłością w głosie Jaźwiński.

— Panie Jaźwiński...

— Użyję wszelkich środków, aby temu małżeństwu przeszkodzić.

— Pan usiłuje mnie przestraszyć...

— Radzę się zastanowić, że pani żałować będzie dzisiejszej swej odpowiedzi.

(d. c. n.)

KINO 1118

MIMOZA

Kilińskiego 178.

Początek punktualnie o godz. 5.30 w sobotę, o 4 pp., niedz. o 3 pp.

Od wtorku, dnia 5 do poniedziałku, dnia 11 marca 1929 r. wł.

Monumentalny dramat z życia rosyjskiego, od roku 1914 do chwili wybuchu rewolucji w Rosji

„BURZA"

W rolach głównych: dwie potęgi ekranu

znakomity **JOHN BARRYMORE i CAMILLA HORN**

Do obrazu p. t. „BURZA" został specjalnie zaangażowany słynny **CHÓR ARTYSTYCZNO-UKRAIŃSKI** pod batutą H. Wąsowicza.

John Barrymore

Camilla Horn

Następny program:

„Kochankowie"

z Vilmą Banky i Ronaldem Colmanem,

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich, w myśl § 11 Przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych w Łodzi, wzywa wszystkich właścicieli dorożek samochodowych do złożenia w celu kontroli, w terminie do dnia 10 marca 1929 roku Książek Zażaleń.

Winni nieprzedłożenia w oznaczonym terminie wspomnianych Książek, płacić będą kary, przewidziane w § 22 Przepisów, to jest zł. 15, za każdy poszczególny wypadek.

Łódź, dnia 5 marca 1929 roku.

Wiceprezydent m. Łodzi

1480 (—) St. Rapalski.

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych strażackich i uczniowskich

K. JAROCIŃSKIEJ

KONSTANTYNOWSKA № 57

1297 (dawniej Piotrkowska 121)

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz, leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 1111

LECZNICA

lekarzy specjalistów

przy Górnym Rynku

PIOTRKOWSKA № 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydziel itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 złote

Porada dentystyczna i wenerologiczna

dla chor. skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej **3 zł.**

Dr. med. Niewiażski

ul. Andrzeja 5, tel. 59-40

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i niemoc płciowa Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1 r. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Do akt № 944 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru, powiatu Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza, że d. 14 marca 1929 r. od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Hermana Rozenstraucha i składających się z desek i bali, ocenionych na sumę zł. 500, lecz mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Licytacja będzie dokonana we wsi Andrzejow, gm. Nowosolna na osadzie Rajnholda Szabelona.

Łódź, dnia 2 marca 1929 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 26 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd 85, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 15-go marca 1929 roku od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Rudolfa i Joanny małż. Francisz i składających się z urządzenia piwiarni, ocenionego na sumę zł. 700 lecz może być sprzedana niżej oszacowania.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Łęczyckiej № 4.

Łódź, dn. 25 lutego 1929 r.

KOMORNIK
B. Dembowski

Zakład Krawiecki

ubiorów damskich

Józefa Rosickiego

ul. Główna Nr. 67.

Zawiadamia Sz. Klientelę, że sezon wiosenny już się rozpoczął polecając się nadal Sz. Paniom

Z poważaniem J, Rosicki.

Tylko za 50 zł.

jednolampowy aparat **RADJO** dający kilkanaście stacji, spróbój, a będziesz zadowolony

POLSKIE RADJO

Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka

Andrzeja № 4. 1478

Magazyn i Pracownia Obuwia

Damskiego Męskiego i Dziecinnego

wykonywa po cenach przystępnych obuwie najnowszych fasonów. Na składzie zawsze wielki wybór gotowego obuwia oraz obuwia wysortowanego po zniżonych cenach.

Fr. Świątek

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 160.

Firma istnieje od r. 1906.

Na raty od 5 zł.

tygodniowo

Garderobę męską, damską, obuwie, bieliznę wszelką, kołdry oraz różne towary ceny konkurencyjne

Jedyne najtańsze źródło zakupu

„Domrat" Zawadzka 7.

Kto

chce mieć dobry aparat Radjo na spłaty 6-miesięczne, niech się zwróci do firmy Polskie Radjo inż. Krzyżanowski i S-ka, Andrzeja Nr. 4.

Bezpłatna próba z ustawieniem aparatu w mieszkaniu klienta nie zobowiązuje do kupna. 1477

Dr. GONCHIN

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7 po poł. w niedziele i święta 10—1

ul. Moniuszki 1

1450 Telefon 9-97.

Doktór

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA

chorób skórnych i wenerycznych.

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—3 w niedzielę i święta 9—1 967

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań spec. godz. 3—5 po pol., w niedziele od 11—2 pp Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA

ZNAKOMICIE „SOWA"

Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki. w Łodzi, ul. Główna 50.

Wystrzegać się naśladownictw.

414

Dr. med. Różaner

Dzielna № 9, Tel. 28-98

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 1449

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 5-go do poniedziałku, dnia 11-go marca r. b. włącznie

Najwspanialszy przebojowy program p. t.

Biała sonata

tragedja prawdziwej miłości w 10 aktach, z tajników carskiej ochrany

w rolach głównych **C. Bartheel i W. Sokołow**

oraz demoniczna

Vivian Gibson

Następny program: Symfonja patetyczna

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9 1127

Do akt № 152 1929 r.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi I rewiru powiatu Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd Nr. 86, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że dn. 15 marca 1929 roku od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Maurycego Strykowskiego i składających się z mebli, ocenionych na sumę 450 zł.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Piłsudskiego.

Łódź, d. 15 lutego 1929 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 1316 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 marca 1929 r. od godz. 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Traugutta № 8, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Jana Sikucińskiego i składających się z maszyny do pisania, ocenionych na sumę 700 zł.—

Łódź, dnia 26-go lutego 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Do akt № 229 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 15-go marca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod № 66, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Bekera i składających się z palta fokowego damskiego ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, d. 12 lutego 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński.

Jesteś chory?

Na żołądek? Płuca? Nerwy? Wątrobę? Nerki? Pęcherz? Blednicę? Cukrzycę? Artretyzm? Reumatyzm? Zwapnienie żył? Opławy? Hemoroidy? Chroniczną obstrukcję? Biegunkę? Zimnicę? Puchlinę? Astmę? Skrofuły? Zatrzymanie regularności? Rzeżączkę? Grypę? Zażądaj natychmiast nadesłania broszury: „Zioła lecznicze". Tysiące cudownie uleczonych. Adres: Apteka Liszki. 1372

Do akt Nr. 217 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego, na zasadzie artykuju 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 marca 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy Piotrkowskiej № 58 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Dawida Hechtkopfa i składających się z 600 par butów damskich i 100 par półbutów męskich, ocenionych na sumę 12000

Łódź, dn. 6 marca 1929 r.

KOMORNIK
A, Łagodziński.

Do akt № 265 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **A. Łagodziński**, zamieszk. w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 marca 1929 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego pod № 63, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izydora Wendla i składających się z mebli ocenionych na sumę 550 zł.

Łódź, dn. 22-go lutego 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński,

Do akt. № 812 1927 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1929 r. o godz. 10 z rana w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 43 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Fortuna sp. z ogr. odp. składających się z motoru elektrycznego, filtera i urządzenia młyna, ocenionych na sumę złotych 2000

Łódź, dnia 6-go marca 1929 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Ogłoszenia drobne

Nauka

Udzielam lekcyj języka francuskiego: konwersacja, literatura, Sienkiewicza 52 m. 36

Kupno i sprzedaż

Sprzedaż okazyjnie zakupionej biżuterji „Preciosa", ul. Piotrkowska № 123 w podwórzu. 4546

Do akt № 1298 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Grodzkim w Łodzi, **A. Łagodziński**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego № 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 marca 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Przejazd pod № 30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Maksa Rotberga i składających się z mebli, ocenionych na sumę 6050 zł.

Łódź, dnia 4-go marca 1929 r.

KOMORNIK
A. Łagodziński

Do akt № 247 i 249 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, **Jan Jabczyk**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15-go marca 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej № 33 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mordki W. Wajnachta i składających się z dodatków szewckich i innych, oszacowanych na sumę złotych 1565

Łódź, dn. 4 marca 1929 r.

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Biżuterja

zegarki na raty, ceny gotówkowa „Preciosa". Piotrkowska № 123, w podwórzu. 1451

Biżuterję

kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa" Piotrkowska № 123, w podwórzu. 1456

Wolne posady

Potrzebna ekspedjentka do składu wędlin. Brzezińska 36, Ruszczak. 763

Potrzebna zdolna podręczna do pracowni kapeluszy, dowiedzieć się ulica Rzgowska 27. 1470

Potrzebny zaraz ślusarz i terminator do ślusarni Kilińskiego 166 760

Różne

Szofer-mechanik poszukuje zajęcia prywatnie, łaskawe oferty do „Hasła" pod „Mechanik". 762

Zofja Steinówna, uczennica klasy czwartej, gimnazjum Janiny Prysiewicz, zgubiła matrykułę na rok szkolny 1928/9. 1469